



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI
PROKURATOR GENERALNY

PR III Dsa 391/09/W-wa

BM-I-0400-677/09/2

GABINET MARSZAŁKA SENATU

wpłynęło dn. 25.01.2010.

nr. 382 podpis. *Banarska*

Warszawa, dnia 23.01.2010 r.

SECRETARIAT
Biura Prac Senackich
wpłynęło dn. 26.01.10
nr. 382 podpis. *M*

Pan Bogdan Borusewicz

Marszałek Senatu

Rzeczypospolitej Polskiej

Odpowiadając na przekazane przy piśmie z dnia 22 grudnia 2009 r. Nr BPS/DSK-043-2276/09 oświadczenie Senatora Jana Rulewskiego złożone podczas 46. posiedzenia Senatu RP w dniu 17 grudnia 2009 r., uprzejmie informuję, że treść tego oświadczenia przekazana została zgodnie z właściwością Prokuratorowi Okręgowemu Warszawa Praga w Warszawie celem ewentualnego wykorzystania w śledztwie , w toku którego prokurator wystąpił z wnioskiem o wyrażenie przez Senat RP zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Senatora Krzysztofa Piesiewicza.

Jednocześnie pragnę poinformować, że Prokurator Okręgowy Warszawa Praga w Warszawie prowadzi równoległe postępowanie przeciwko Joannie D., Halinie S. i Zbigniewowi S. podejrzanym o to, że w okresie od dnia 5 listopada 2009 r. do dnia 19 listopada 2009 r. w Warszawie, działając wspólnie i w porozumieniu, kierowali wobec Krzysztofa Piesiewicza groźby bezprawne rozgłoszenia wiadomości uwłaczających jego czci w celu zmuszenia go do działania polegającego zapłaceniu im kwoty 200.000 zł., to jest o czyn z art. 191 § 1 k.k.

Przeprowadzone w ramach tego postępowania czynności pozwoliły między innymi na ustalenie, że Joanna D. i Zbigniew S. usiłowali bezskutecznie

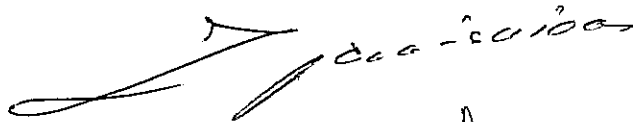
sprzedać nagrania służące do szantażowania Senatora K. Piesiewicza redakcjom telewizji „Polsat” oraz czasopism „Rzeczpospolita” i „NIE”. Ustalenia śledztwa na jego obecnym etapie wskazują przy tym, że nikt inny, poza wskazanymi wyżej osobami, nie brał udziału w szantażowaniu K. Piesiewicza, a w szczególności w szantażu nie uczestniczyli dziennikarze jakiegokolwiek telewizji czy gazety.

Ponadto z publikacji w gazecie „Super Express” wynika, iż te same materiały (nagrania) przekazane zostały redakcji przez nieujawnioną w publikacjach osobę lub osoby, przy czym nie można wykluczyć, że była to Joanna D. Przekazanie tych materiałów miało miejsce już po dokonaniu czynu przestępnego na szkodę Krzysztofa Piesiewicza. Część otrzymanych materiałów redakcja „Super Expressu” wykorzystwała następnie w swoich publikacjach oraz zamieszczała na swoich stronach internetowych.

Odnosząc się do treści oświadczenia Pana Senatora Jana Rulewskiego należy stwierdzić, że wbrew zawartej w nim sugestii jakoby publikacje zamieszczone w gazecie „Super Express” dotyczące Krzysztofa Piesiewicza powstały w następstwie „swoistego porozumienia między ściganymi przez prokuratora szantażystami a legalnym i znaczącym wydawnictwem” oraz „...że w istocie mamy do czynienia z paserstwem” działanie redakcji „Super Expressu” nie może być oceniane przez pryzmat znamion czynu określonego w art. 291 § 1 k.k. (paserstwo). Przedmiotem przestępstwa określonego w tym przepisie mogą bowiem być wyłącznie rzeczy uzyskane za pomocą czynu zabronionego, z ustaleń postępowania wynika zaś bezspornie, że nagrania służące do szantażowania K. Piesiewicza zostały wprawdzie uzyskane bez jego zgody, lecz nie w wyniku przestępstwa.

Takie zachowanie, bez wątpienia wysoce naganne, w obowiązującym w tym czasie stanie prawnym nie było penalizowane. Karalność rozpowszechniania tego rodzaju materiałów Kodeks karny przewiduje dopiero w noweli wprowadzonej ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. /Dz. U. Nr 206, poz. 1589/ dodającej art. 191a, który to przepis wejdzie w życie w dniu 8 czerwca 2010 r.

Podniesiona w oświadczeniu Pana Senatora kwestia granic wolności wypowiedzi prasy i związany z tym problem naruszenia sfery prywatności czy godności różnych osób nie jest przedmiotem postępowań prowadzonych przez Prokuraturę Okręgową Warszawa Praga w Warszawie. Naruszenie dóbr osobistych o jakich tu mowa, o ile wyczerpuje znamiona przestępstwa ścigane jest z oskarżenia prywatnego, jeśli zaś nie przybiera postaci deliktu karnego pokrzywdzonemu służy ochrona przewidziana przepisami Kodeksu cywilnego. W realiach niniejszej sprawy – uwzględniając między innymi fakt, że Krzysztof Piesiewicz jest z wykształcenia prawnikiem z długoletnią praktyką w zawodzie adwokata – nie ma podstaw by prokurator podejmował na jego rzecz działania z urzędu.



z upoważnienia
PROKURATORA GENERALNEGO

Edward Zalewski
Prokurator Krajowy
Zastępca Prokuratora Generalnego